

### **III Definicje fallibilizmu**

Wydawać by się mogło, że jedno z zadań postawionych w tej pracy – ustalenie treści pojęcia „fallibilizm” – można rozwiązać zaglądając do słownika. Tymczasem lektura licznych słowników, nie tylko filozoficznych, skłania do wniosku, że termin ten nie ma ustalonej treści językowej (konotacji), a zatem nie posiada obecnie wyraźnego znaczenia.

Różnorodne jego określenia i definicje nie odwołują się do tej samej treści charakterystycznej. Można by podjąć próbę krytycznego przeglądu owych treści charakterystycznych, by na tej drodze ustalić, które cechy badanego pojęcia są – według kryterium wypracowanego w toku analizy porównawczej – rzeczywiście charakterystyczne. Okazuje się jednak, że takie przedsięwzięcie jest niewykonalne bez uwzględnienia genezy nie tylko terminu, lecz przede wszystkim idei nim określanej.

W rozdziale tym poddam analizie niektóre z istniejących sposobów rozumienia fallibilizmu. Zasób omówionych tu definicji daleki jest od wyczerpania literatury przedmiotu. Wydaje się jednak, że mnożenie przykładów nie przyczyniłoby się decydująco do postępów niniejszego przedsięwzięcia. Większość popularnych i renomowanych słowników podaje definicje sformułowane, jak zobaczymy, dość arbitralnie, koncentrując się przede wszystkim na negatywnej charakterystyce doktryny fallibilizmu.

Będę omawiać treść poszczególnych haseł słownikowych i encyklopedycznych wedle chronologii ich ukazywania się. Ponieważ

teksty te pochodzą z szacownych źródeł, w większości przypadków przytoczę je *in extenso*. W podsumowaniu zestawię wszystkie hasła tworząc w ten sposób protokół ważniejszych zbieżności oraz rozbieżności. Następnie sformułuję postulaty pod adresem definicji regulującej dla nazwy „fallibilizm”. Wykorzystam dziewięć takich haseł pochodzących ze słowników i encyklopedii filozoficznych w języku angielskim (teksty w innych językach są dla mnie niedostępne) oraz trzy znajdujące się w słownikach języka angielskiego, które omówię osobno. W dalszych częściach rozprawy odwołam się jeszcze do innych sposobów rozumienia fallibilizmu.

Wydana w 1967 r. w ośmiu tomach *The encyclopedia of philosophy* pod redakcją Paula Edwardsa (oraz jej reprint z 1972 r.), nie uwzględnia hasła *fallibilism*. Najstarszy słownik, w którym to hasło znalazłem, pochodzi dopiero z 1976 roku. Alan Robert Lacey – autor tego słownika – stwierdził, że fallibilizm to: „[d]oktryna, zgodnie z którą niczego albo niczego na temat świata nie można wiedzieć na pewno”<sup>18</sup>. Definicja ta nie pozwala, moim zdaniem, odróżnić fallibilizmu od sceptycyzmu (czy raczej akademizmu). Nie wiadomo, jak należy zinterpretować stwierdzenie: „niczego nie można wiedzieć”. Czy w duchu sceptycyzmu (nie potrafimy rozstrzygnąć, które z alternatywnych twierdzeń jest prawdziwe) czy może raczej agnostycyzmu (dana kwestia jest niepoznawalna). Ten drugi pogląd jest zdaniem sceptyków wyrazem dogmatyzmu, m.in. dlatego, że wypowiada się na temat przyszłego stanu wiedzy. Obie interpretacje są możliwe. Dodajmy jeszcze, że na przekór definicji Lacey’a fallibilizm (w wydaniu Peirce’a i Poppera) wiąże się z indeterminizmem, dlatego daleki jest od twierdzenia, że niczego nie można wiedzieć. Skoro bowiem nie znamy przyszłości,

<sup>18</sup> „Doctrine that nothing or nothing about the world can be known for certain” ([1976a]).

nie możemy *a priori* wykluczyć możliwości, że kiedyś zdobędziemy wiedzę pewną, nawet jeżeli z punktu widzenia fallibilizmu nasza obecna wiedza ma co najwyżej wartość hipotetyczną.

Bardziej precyzyjną definicję znajdujemy w późniejszym o osiem lat słowniku, redagowanym przez Antony'ego Flewa, gdzie fallibilizm został określony jako:

[t]eoria przedstawiona przez Peirce'a ukazująca badanie jako aktywność wywołaną przez stan niepokoju [niepewności] zmierzającą do stanu spoczynku [pewności] poprzez poszukiwanie właściwej odpowiedzi na powstałe pytanie. Jednak spoczynek nigdy nie jest zagwarantowany, ponieważ nikt nie może wiedzieć, co nowe dane mogą ze sobą przynieść zmuszając do zmiany dotychczasowego stanowiska<sup>19</sup>.

Tekst ten mówi nam, kto jest twórcą fallibilizmu oraz, co ważniejsze, przedstawia nam w zarysie teorię poznania Peirce'a. Szczególnie ważne są tu procesualność i nieskończoność poznania. Definicja ta jednak nie wyjaśnia, dlaczego nowe dane mogą zmienić obowiązujące stanowisko. Nie mówi także, jak jest rozumiana wiedza na gruncie fallibilizmu.

W osiem lat po ukazaniu się słownika zredagowanego przez Flewa wydano *A companion to epistemology*, w którym Anthony O'Hear stwierdził, że fallibilizm to:

[i]dea, zgodnie z którą dowolny nasz sąd [...] może się okazać fałszywy. [...] podstawowa idea [fallibilizmu, z którą wielu by się zgodziło], że istoty ludzkie są podatne na popełnianie błędów w swoich osądach, jest oczywiście prawdziwa. Fallibilistów od innych filozofów odróżnia stopień zaufania do tego, co wydaje się być naszym epistemologicznym sukcesem. [...] wśród fallibilistów istnieją znaczące różnice w tej kwestii. [...] podczas gdy Peirce upatruje cel poszukiwania wiedzy w usuwaniu podstaw wątpliwości, który ostatecznie zostanie osiągnięty dzięki zbieżności wyników badań

<sup>19</sup> „A theory presented by Peirce describing enquiry as an activity generated by a state of unease and aiming to attain a state of rest through finding the right answer to a question. But rest is never assured, since no one can know what fresh evidence might present itself to necessitate a change in position” (FLEW [1984a]).

do prawdy, Popper podkreśla, że nigdy nie mamy pozytywnych racji pozwalających zaakceptować jakiekolwiek przekonanie. Jego fallibilizm [...] trudno odróżnić od sceptycyzmu<sup>20</sup>.

Wedle O'Heara jądrem fallibilizmu jest idea, że człowiek jest istotą omylną, i że nie da się temu w żaden sposób zaradzić, dlatego każdy z naszych sądów może okazać się fałszywy. Takie rozumienie fallibilizmu jest chyba najbardziej rozpowszechnione wśród współczesnych filozofów. Przy czym nie tylko łączą oni tę ideę z fallibilizmem, ale go do niej redukują, nie dostrzegając w fallibilizmie niczego więcej. Fallibilizm jednak nie sprowadza się do maksymy *errare humanum est*. Nie będę tutaj tego wątku rozwijać, ponieważ w dalszych częściach pracy poświęcę mu więcej miejsca. Zaznaczę tylko, że na ogół filozofowie, którzy w powyższy sposób pojmują fallibilizm, popełniają błąd, tak jak O'Hear, polegający na nieodróżnianiu fallibilizmu od sceptycyzmu. Ich zdaniem, fallibilizm tak naprawdę nie różni się zbytnio od sceptycyzmu, sprowadza się do niego albo wręcz jest zakamuflowanym sceptycyzmem. W podrozdziale (V.2.2.) poświęconym zestawieniu fallibilizmu i sceptycyzmu powrócę do tej kwestii.

Używane niekiedy przez Peirce'a sformułowanie „in the long run” O'Hear potraktował zbyt dosłownie. W cytowanym tekście ma ono znaczenie: „ostatecznie”, „w końcu”, sugerując, że nauka osiągnie kiedyś swój cel. W kontekście filozofii Peirce'a ma ono jednak zupełnie inny sens. Używane wielokrotnie przez Peirce'a

<sup>20</sup> „The idea that any of our propositions [...] might turn out false. [...] the underlying idea, that human beings are ever prone to error in their judgements, is clearly true. What separates fallibilists from other philosophers is the confidence each is ready to rest on what seem to be our epistemological successes. [...] among fallibilists there are significant differences on this point. [...] while Peirce sees the aims of knowledge-seeking as the removal of the invitation of doubt, an aim which will in the long run be successfully achieved by a convergence of all enquires on the truth, Popper insists that we never have positive reasons to accept any belief. His fallibilism [...] is hard to distinguish from scepticism” (O'HEAR [1992]).

sformułowanie – które ma u niego rodowód matematyczny (prawo wielkich liczb Bernoullego) – wyraża przekonanie Peirce’a, że prawda jest ideą regulatywną poznania. Jest ona traktowana jako idealna granica, która efektywnie nie jest jednak, jego zdaniem, osiągalna (CP 5.565)<sup>21</sup>. Właściwie należałoby tu, jak sądzę, mówić nie o sformułowaniu, lecz raczej o koncepcji *the long run*. Wszakże u Peirce’a motyw ten nie jest w pełni rozwinięty. Nawet u Poppera, który podobnie traktował prawdę, myśl ta nie od razu stała się klarowna. Dopiero dzięki Watkinsowi ten Peirce’owski motyw został wyraźnie przedstawiony. Do kwestii tej jeszcze powrócę.

Ważniejszy jednak w omawianym tekście jest błąd, polegający na twierdzeniu, jakoby Popper z naciskiem podkreślał, że nigdy nie mamy pozytywnych racji, pozwalających zaakceptować jakiegokolwiek przekonanie. Tymczasem takich racji dostarczają kryteria – nawet jeśli omyłne – *verisimilitude* oraz stopnia koroboracji (*degree of corroboration*) hipotez albo warunki rozwoju wiedzy – kryteria postępu (będzie o tym mowa w VI.1.1.).

W dwa lata po *A companion to epistemology* ukazał się słownik Simona Blackburna ([1994]). Znajdujące się w nim hasło „fallibilizm” zasługuje na szczególną uwagę. Zdaniem Blackburna fallibilizm to:

[d]oktryna [...], zgodnie z którą nie jest konieczne, aby przekonania były pewne [...]. Możemy zasadnie poprzestawać na przekonaniach także wtedy, gdy dalsze świadectwa, zmuszające nas do ich rewizji, mogą jeszcze nadejść. Co więcej, nasze położenie zawsze jest właśnie takie, toteż jeśli nie przystaniemy na nie, popadniemy w sceptycyzm. Pogląd ten mieści się zatem między dogmatyzmem a sceptycyzmem<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> Skrót „CP 5.565” oznacza: *Collected papers of Charles Sanders Peirce* vol. V, paragraf 565. Taki sposób opisu bibliograficznego jest powszechnie stosowany i odnosi się do wszystkich wydań *Collected papers* opartych na edycji z lat 1931–1958.

<sup>22</sup> „The doctrine [...] that it is not necessary that beliefs be certain [...]”.

Twierdzenie, że fallibilizm mieści się między dogmatyzmem a sceptycyzmem uważam za trafne. Na tym właśnie polega doniosłość fallibilizmu, że (wedle jego zwolenników) przełamuje odwieczne *tertium non datur*. Aczkolwiek wymowę ostatniego zdania przytoczonej definicji osłabia wcześniejsze sformułowanie: „unless we settle for it”. Sugeruje ono, że fallibilizm jest mniejszym złem, czymś, z czym powinniśmy się pogodzić, jeżeli chcemy uniknąć tego, co najgorsze – sceptycyzmu. Autor ten nie podaje pozytywnych racji, dla których należałoby opowiedzieć się za fallibilizmem.

Kolejny tekst, któremu się przyjrzymy – autorstwa Bruce’a Aune – pochodzi z wydanego przez Cambridge University Press słownika pod redakcją Roberta Audięgo ([1995]). Dowiadujemy się z niego, że fallibilizm to:

[d]oktryna, odnosząca się do pewnej ważnej klasy przekonań lub sądów, które zgodnie z nią są ze swej natury niepewne i być może błędne. Najbardziej radykalna forma tej doktryny uznaje za niepewne każde przekonanie; mniej radykalne formy uznają za niepewne wszystkie empiryczne przekonania lub przekonania dotyczące przeszłości, przyszłości, innych umysłów lub świata zewnętrznego. Większość współczesnych filozofów odrzuca tę doktrynę w jej radykalnej formie [...] na ogół twierdzą [oni], że niektóre przekonania są analitycznie prawdziwe, samooczywiste lub intuicyjnie oczywiste. [...] Quine zasiał [jednak] poważną wątpliwość co do samego pojęcia analitycznej prawdziwości, natomiast odwoływanie się do samooczywistości lub intuicyjnej oczywistości jest podatne na zarzut, iż [...] nie ma obiektywnego sposobu, aby ją stwierdzić [...], ponadto przekonania, które uchodzą za samooczywiste, czasami okazują się fałszywe [...]. Podkreślając, że zasady logiczne i matematyczne ewoluują, fallibiliści na poparcie własnego stanowiska przytaczają dodatkowe argumenty, głównie dowodząc, że istnienie i naturę obiektów niezależnych od umysłu można określić jedy-

---

We may justifiably rest content with beliefs in circumstances in which further evidence, forcing us to revise our opinion, may yet come in. Indeed, since this is always our position, unless we settle for it we shall be driven to scepticism. The view therefore locates a position between dogmatism and scepticism” ([1994]; [1997]).

nie metodami eksperymentalnymi, a metody te mogą dostarczyć wniosków, w najlepszym razie, prawdopodobnych, a nie pewnych<sup>23</sup>.

Aune twierdzi więc, że istnieją różne odmiany fallibilizmu, a jego radykalna forma została przez większość współczesnych filozofów odrzucona. Podaje niektóre argumenty przeciwników fallibilizmu i następnie omawia reakcje fallibilistów. Mówi o tym, że przekonania lub sądy, do których fallibilizm się odnosi, ze swej natury niejako muszą być niepewne albo nawet błędne, oraz że metody eksperymentalne dostarczają wniosków jedynie prawdopodobnych. Aune pomija pewne ważne kwestie. W szczególności nie wskazuje źródeł fallibilizmu ani jego twórcy – wymienia tylko jednego filozofa – Willarda Van Ormana Quine'a.

Wspomniany już Lacey, w 1986 r. wznowił swój słownik rozszerzając go i poprawiając, jednak hasło „fallibilizm” pozostało bez zmian. Dopiero w trzecim wydaniu słownika ([1996]) rozbudowując poprzednią definicję stwierdził, że fallibilizm to:

[d]oktryna, zgodnie z którą nic lub nic na temat świata nie może być wiadome na pewno albo – alternatywnie – że wiedza nie wymaga tego, aby dowody były logicznie konkluzywne lub całkowicie nie występowało prawdopodobieństwo wystąpienia błędu (cyt. za: LACEY [1999]).

<sup>23</sup> „The doctrine, relative to some significant class of beliefs or propositions, that they are inherently uncertain and possibly mistaken. The most extreme form of the doctrine attributes uncertainty to every belief; more restricted forms attribute it to all empirical beliefs or to beliefs concerning the past, the future, other minds, or the external world. Most contemporary philosophers reject the doctrine in its extreme form [...] [they] generally insist that certain beliefs are analytically true, self-evident, or intuitively obvious. [...] Quine has cast serious doubt on the very notion of analytic truth, and the appeal to self-evidence or intuitive obviousness is open to the charge that [...] there is no objective way of identifying it [...], and that beliefs said to be self-evident have sometimes been proved false [...]. In addition to emphasizing the evolution of logical and mathematical principles, fallibilists have supported their position mainly by arguing that the existence and nature of mind-independent objects can legitimately be ascertained only by experimental methods and that such methods can yield conclusions that are, at best, probable rather than certain” ([1995] pp. 261–262).

Przytoczona definicja znakomicie odzwierciedla niejednoznaczność obiegowego pojęcia fallibilizmu. Zgodnie z tym, co mówi Lacey, mamy dwa różne znaczenia terminu *fallibilism* (występująca zapewne w oryginale fraza: „or alternatively” to właśnie podkreśla). W pierwszej części mamy tak zdefiniowaną doktrynę, że możemy w miejsce fallibilizmu podstawić sceptycyzm (względnie akademizm). Natomiast druga część zdania – zgodna *nota bene* z fallibilizmem – jest ze sceptycyzmem sprzeczna. Sceptycy, o czym będzie jeszcze mowa, akceptowali bowiem ideał *ἐπιστήμη* (wymagający konkluzywności dowodów i wykluczenia możliwości błędu), natomiast starali się wykazać, że jest on nieosiągalny. Ostatecznie więc, w myśl tej definicji, definiowana doktryna jest zgodna ze sceptycyzmem albo go odrzuca, co jest niedorzecznością.

Redagowany przez Thomasa Mautnera słownik, pochodzący z 1996 r., przynosi kolejną definicję, wedle której:

[r]óżne poglądy filozoficzne uznające możliwość błędu nazywane są fallibilistycznymi. Wśród nich jest pogląd przedstawiony i tak też nazwany przez [...] Peirce’a, zgodnie z którym, pomimo iż możemy niektóre sądy uważać z *osobna* za zupełnie pewne, to *generalnie rzecz biorąc* powinniśmy myśleć, że prawdopodobnie przynajmniej niektóre z nich są fałszywe. Nasze przekonania dotyczące świata otrzymaliśmy poprzez indukcję i abdukcję, dlatego jest *możliwe*, że z prawdziwych przesłanek i poprawnego wnioskowania za pomocą indukcji i abdukcji możemy wyciągnąć fałszywy wniosek. Termin ten jest także używany na oznaczenie poglądów innych filozofów [...] głoszących, że wszelkie roszczenia do wiedzy są prowizoryczne i z zasady rewidowalne. W innej wersji, fallibilizm to pogląd, wedle którego możliwość błędu jest nieustannie obecna<sup>24</sup>.

<sup>24</sup> „Various philosophical views asserting the possibility of error are called fallibilist. Among them is the view proposed and so named by [...] Peirce, that while we may hold certain propositions to be *individually* perfectly certain, we ought to think that *on the whole* it is likely that at least some of them are false. Our beliefs about the world are obtained by induction and abduction, so it is *possible* that from true premisses and correct inferences of those kinds, a false conclusion is drawn. The term is also used for similiar views of other



Godne uwagi jest, że w tej definicji miejsce subiektywnego pojęcia (nie)pewności zajmują bardziej obiektywne pojęcia charakteryzujące wiedzę: „prowizoryczność” i „rewidowalność”. Mautner podaje również powody ku temu. Podkreśla mianowicie, że metody zdobywania wiedzy są niedoskonałe. W rezultacie można powiedzieć, że fallibilizm przybiera charakter normatywny zalecając traktowanie naszych sądów generalnie, jako być może fałszywe.

Przejdźmy teraz do tekstów Nicholasa Reschera ([1995] i [1998]). Zdaniem Reschera, fallibilizm jest doktryną filozoficzną dotyczącą nauk przyrodniczych. Tymczasem już u Peirce’a fallibilizm ma szerszy zasięg (*de facto* obejmuje on wszystkie nauki). Natomiast kontynuatorzy Peirce’owskiego fallibilizmu (mniej lub bardziej świadomie) nie tyle rozszerzyli jego zakres, ile wyeksplikowali go na obszarach, w których u Peirce’a istniał on *implicite*. Popper na przykład rozwinął tę doktrynę na terenie filozofii społecznej (znamienny jest dodatek na temat fallibilizmu w kolejnym wydaniu *The open society and its enemies* z 1961 r.), Lakatos w filozofii matematyki ([1963–4]), zaś Hans Albert próbuje konsekwentnie rozszerzyć fallibilizm na wszystkie sfery życia społecznego (będzie o tym mowa w VI.1.).

Wedle Reschera, fallibilizm:

utrzymuje, że nasze roszczenia do wiedzy naukowej są nieustannie zagrożone i mogą okazać się fałszywe [...] [zaś] o teoriach naukowych nie można kategorycznie twierdzić, że są prawdziwe, można jedynie traktować je z pewnym prawdopodobieństwem jako prawdziwe<sup>25</sup>.

philosophers [...] that all knowledge-claims are provisional and in principle revisable. In another formulation, fallibilism is the view that the possibility of error is ever-presented” ([1996a]).

<sup>25</sup> „[fallibilism] maintains that our scientific knowledge-claims are invariably vulnerable and may turn out to be false. [...] scientific theories cannot be asserted as true categorically, but can only be maintained as having some

Nieco dalej stwierdza, iż:

[p]owinniśmy pogodzić się z faktem, że – przynajmniej na naukowym poziomie ogólności i precyzji – *każde* z przyjętych przez nas przekonań *może* okazać się fałszywe, i że *wiele* z nich *okaże się* fałszywe<sup>26</sup>.

Moim zdaniem ostatnie stwierdzenie jest cokolwiek przesadne, bowiem fallibilizm nie wypowiada się z taką stanowczością na temat przyszłego statusu naszych przekonań.

Następnie Rescher wskazuje na ważną cechę fallibilizmu twierdząc, że:

[d]la Peirce’a fallibilizm polega na zajęciu stanowczej i konsekwentnej postawy epistemologicznej: „Moje poglądy [logiczne]<sup>[1]</sup> określiłem łącznie mianem *fallibilizmu*; pierwszym krokiem w kierunku *odkrycia* jest przecież przyznanie, że dotychczasowa wiedza nie jest wystarczająca [...]”<sup>27</sup>.

Podkreślony zostaje tu fakt, że za przyjęciem fallibilizmu przemawiają ważne racje.

W dalszej części definicji Rescher wskazuje na kolejny ważny składnik fallibilizmu: „nowa wiedza nie jest prostym uzupełnieniem [dotychczasowej], ale generalnie ją dezorganizuje”<sup>28</sup>. Następnie Rescher przechodzi do własnych poglądów na naukę i poznanie, co może nieco zmylić czytelnika oczekującego objaśnienia historycznie ukształtowanej doktryny. Rescher, podobnie

---

probability of being true” ([1995] p. 267; [1998a] s. 231).

<sup>26</sup> „We should come to terms with the fact that – at any rate, at the scientific level of generality and precision – *each* of our accepted beliefs *may* turn out to be false, and *many* of our accepted beliefs *will* turn out to be false” (p. 268; s. 231).

<sup>[1]</sup> Wtrącenie pochodzi od Reschera.

<sup>27</sup> „For Peirce, fallibilism represents a deep-rooted and far-ranging epistemological attitude: ‘I used for myself to collect my [logical] ideas under the designation *fallibilism*; and indeed the first step toward *finding out* is to acknowledge that you do not satisfactorily know already [...]’ [...]” (p. 268; s. 231–232).

<sup>28</sup> „New knowledge does not just supplement but generally upsets our knowledge-in-hand” (p. 268; s. 232).

jak Peirce i Popper, zakłada i lansuje indeterminizm, ale wydaje się w tej sprawie bardziej dogmatyczny od nich. Píše, że „rozgrywające się w czasie procesy zawsze niosą ze sobą przypadkowe zdarzenia, które prowadzą do sytuacji nieprzewidywanych i nieprzewidywalnych”<sup>29</sup>. Uważa on, że nigdy nie da się wyeliminować czynnika przypadku i chaosu, dlatego „zawsze będą istnieć nie uwzględnione relacje, które ostatecznie zagrożą naszym racjonalnym konstrukcjom”<sup>30</sup> i wymuszą zmiany w nauce. Choć nie możemy przewidzieć, jakie będą to modyfikacje, to jednak „możemy bezpiecznie przewidzieć, że nasze teorie naukowe upadną”<sup>31</sup>. W ten sposób Rescher wyraźnie akceptuje, zasygnalizowaną już wcześniej, tzw. „pesymistyczną indukcję”, tj. pogląd, że na podstawie dotychczasowej historii nauki można wnosić, że wszystkie nasze teorie naukowe (bądź większość z nich), wcześniej czy później, zostanie obalona.

Stanowisko to kłóci się jednak z poglądem Poppera, że „[p]rzyszłego rozwoju wiedzy nie da się przewidzieć żadnymi racjonalnymi czy naukowymi metodami” ([1989] s. 2, [1999a] s. 10) oraz z głoszoną przez niego tezą, że możemy osiągnąć prawdę, choć „nigdy nie możemy mieć całkowitej pewności, żeśmy ją znaleźli. Zawsze [bowiem] istnieje możliwość błędu [...]”<sup>32</sup>. Dlatego też musimy podejmować próby sfalsyfikowania naszych teorii.

Nie zgadza się to również z Peirce’owską koncepcją *the long*

---

<sup>29</sup> „The processes of change that come with time always involve chance eventuations that bring new, unforeseen, and unforeseeable circumstances to the fore” (p. 268; s. 232).

<sup>30</sup> „there will always be new relations that ultimately threaten our rational contrivances” (p. 268; s. 232).

<sup>31</sup> „we can safely predict *that* our scientific theories will fail [...]” (p. 268; s. 232).

<sup>32</sup> „we can never be quite certain that we have found it. There is always a possibility of error [...]” ([1966] vol. II, p. 375; [1993] t. II, s. 386).

*run*, zgodnie z którą prawda – jak to określił Andrzej J. Nowak ([2002]) – jest swoistym atraktorem, który przyciąga nas ku sobie. Z tego powodu, zdaniem Peirce’a, w naszym poznaniu powinniśmy się kierować zasadą nadziei (*the rule of hope* – CP 1.405). Zasada ta wyraża przekonanie Peirce’a, że choć mogą istnieć fakty (w szerokim tego słowa znaczeniu), których nigdy nie wyjaśnimy, to jednak nie ma faktów z zasady niepoznawalnych, gdyż każdy fakt z natury jest inteligibilny (CP 1.405). Zgodnie z koncepcją *the long run* Cała Prawda nie jest jednak efektywnie osiągalna, bo jej osiągnięcie oznaczałoby kres historii, którego możliwość Peirce odrzucał<sup>33</sup>. Koncepcja ta łącząc się z głoszonym przez niego *synechizmem*<sup>34</sup> – teorią, że ciągłość występuje w każdym obszarze rzeczywistości (CP 7.565–578) – traktuje poznanie jako pewne kontinuum z idealną granicą. Doktryna Peirce’a nie prowadzi jednak do optymistycznej indukcji, gdyż podobnie jak Popper, nie prognozował on przyszłego stanu wiedzy i podkreślał niepewność naszego poznania.

Na koniec Rescher dodaje, że zdaniem niektórych filozofów (w tym Peirce’a) fallibilizm ma swe etyczne konsekwencje. Opowiadają się oni za etyką przekonania twierdząc, że nie mamy prawa utrzymywać, że nasze ustalenia naukowe są ostateczne i niepodważalnie prawdziwe. Pogląd ten łączy z postulatem nałożenia na społeczność naukową obowiązku kontynuowania badań tak, aby ogarnąć jak największy obszar możliwy w danym momencie do zbadania. Jednocześnie z naciskiem podkreślają, że fallibilizm nie powinien być interpretowany jako zachęta do scep-

<sup>33</sup> „there never will be a time when all time is past” (CP 1.405).

<sup>34</sup> Zdaniem Peirce’a, słowo to, będące angielskim odpowiednikiem greckiego *συνεχισμός*, pochodzi od *συνεχής* – „ciągły”, „nieprzerwany”. („The word *synechism* is the English form of the Greek *συνεχισμός*, from *συνεχής*, continuous” (CP 7.565).).

tyckiego porzucenia badań naukowych. Ideał poznawczy, którym jest dążenie do prawdy, wart jest starań, pomimo iż jego pełne osiągnięcie leży poza naszymi granicami (Rescher dostrzega tu kolejny ważny rys fallibilizmu: prawda jest ideą regulatywną poznania, jednak nie wyciąga z niego wszystkich konsekwencji).

Drugi z tekstów Reschera to kilkustronicowe hasło znajdujące się w *The Routledge encyclopedia of philosophy* ([1998]). Składa się ono z pięciu części, które są rozwinięciem wątków poprzednio przez Reschera przedstawionych. Na wstępie prezentując tak naprawdę jedynie swój pogląd powtarza, że wiele z akceptowanych przez nas przekonań okaże się kiedyś fałszywe. W ten sposób znowu daje do zrozumienia jakoby fallibilizm wypowiadał się na temat przyszłego stanu naszej wiedzy. Poza tym w tej części tekstu pojawiają się trzy nowe, ważne informacje.

Po pierwsze, mowa jest o tym, że wedle fallibilizmu wiedza jest osiągalna (*available*), ale zawsze ma charakter tymczasowy i prowizoryczny (*tentative and provisional*). W ten sposób fallibilizm został wyraźnie odróżniony od sceptycyzmu. Niestety brakuje dokładniejszego omówienia fallibilistycznej koncepcji wiedzy.

Po drugie, Rescher przytacza nazwiska fallibilistów nie wymienionych w żadnym z omawianych wcześniej haseł. Wymienia m.in. Rudolfa Carnapa (powróć do tego wątku w VI.2.1.) oraz Karneadesa z Cyreny jako prekursora fallibilizmu. On to bowiem wprowadził koncepcję wiedzy prawdopodobnej – *πιθανόν* w miejsce *ἐπιστήμη* (tę kwestię omówię w V.2.1.). Do grona fallibilistów Rescher zaliczył również Thomasa S. Kuhna – twórcę koncepcji rewolucji naukowych. To jednak jest dyskusyjne (o czym będzie mowa w VI.2.3.).

W drugiej części swego hasła – „Grounds for fallibilism” –

Rescher zastanawiając się nad racjami przemawiającymi za fallibilizmem pyta:

[d]laczego powinniśmy traktować wszystkie nasze roszczenia do wiedzy o świecie – nawet najbardziej kunsztowne w obecnym stanie nauki teorie naukowe – jako narażone na podważenie?<sup>35</sup>.

W odpowiedzi wskazuje m.in. na niedookreślenie teorii przez obserwacje twierdząc, że: „teorie wykraczają poza wszelkie dane i ekstrapolują je [...]”<sup>36</sup>, to zaś stawia pod znakiem zapytania wartość teorii.

W trzeciej części tekstu – „Approximation and its problems” – Rescher sugeruje, iż wedle Peirce’owskiej koncepcji konwergencyjnej aproksymacji nauka systematycznie przybliża się do prawdy, tworząc coraz dokładniejszy obraz świata<sup>37</sup>. Jednak, wedle Reschera, koncepcja konwergencyjnej aproksymacji prawdy w ujęciu Peirce’a nie jest w stanie „powstrzymać sceptycznych zapędów fallibilizmu”<sup>38</sup>. Potrzebna jest zatem teoria, która mocniej wiązałaby fallibilizm z realizmem. Zarzut Reschera oparty jest, moim zdaniem, na niewłaściwym odczycaniu przez niego intencji Peirce’a. Koncepcja konwergencyjnej aproksymacji prawdy kładzie nacisk na zbieżność dociekań niezależnych od siebie badaczy, niejako przyciąganych przez atraktor – prawdę. Podkreśla tym samym obiektywny charakter poznania. Aproksymacja może, choć nie musi, łączyć się z osiąganiem prawdy, która jako idea regulatywna poznania jest celem, do którego zmierzamy. Podążanie w jakimś kierunku należy odróżnić od pełnego czy nawet częściowego osiągnięcia celu (wątek ten rozwinę w V.2.2.).

<sup>35</sup> „Why should we see all of our claims to knowledge of the world – even our best state-of-the-art scientific theories – as vulnerable?” (p. 546).

<sup>36</sup> „theories transcend the data and reach beyond them [...]” (p. 546).

<sup>37</sup> „We increasingly approximate an essentially stable picture” (p. 547).

<sup>38</sup> „His approximationism cannot offset the sceptical impetus of fallibilism” (p. 547).

Na koniec Rescher przedstawia tzw. poznawczy kopernikanizm (*Cognitive Copernicanism*), tj. pogląd – z którym jego zdaniem fallibilizm jest zgodny – iż nasza obecna sytuacja poznawcza nie jest w żaden sposób uprzywilejowana w stosunku do innych, w tym wcześniejszych, epok. Kolejne okresy w dziejach nauki nie tworzą zatem ciągu systematycznych przybliżeń do prawdy, gdyż (zgodnie z pesymistyczną indukcją) nasze najlepsze teorie są zapewne jedynie doraźnie zaakceptowanymi pomyłkami<sup>39</sup> (do tej kwestii powrócę w VI.2.2.).

W czwartej części – „Scientific versus everyday knowledge” – Rescher zaznacza m.in., że: „[f]allibilizm różni się zasadniczo od nihilistycznego sceptycyzmu”<sup>40</sup>, jednak nie rozwija swej uwagi.

Przejdźmy do przykładów definicji fallibilizmu pochodzących z niespecjalistycznych słowników języka angielskiego. Pierwsze z haseł pochodzi ze słownika Webstera ([s10-1971])<sup>41</sup>, wedle którego fallibilizm to:

[t]eoria, zgodnie z którą niemożliwe jest osiągnięcie absolutnie pewnej wiedzy empirycznej, ponieważ konstytuujących ją zdań nie można ostatecznie i całkowicie zweryfikować<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> „our most secure knowledge is very likely no more than presently accepted error” (p. 547).

<sup>40</sup> „Fallibilism is something very different from nihilistic scepticism” (p. 548).

<sup>41</sup> Umieszczona w nawiasach klamrowych litera „s” z odpowiednią liczbą, oznacza jeden z wykorzystanych przeze mnie słowników, których opisy bibliograficzne znajdują się w drugiej części wykazu „Literatury cytowanej” („Słowniki”) s. 229; obok podany jest rok cytowanego wydania. Inny słownik Webstera wydany w odstępie piętnastu lat powtarza cytowaną tu definicję bez żadnych zmian ([s11-1986] p. 818), chociaż w tym okresie ukazały się już słowniki filozoficzne definiujące fallibilizm w nieco inny sposób (LACEY [1976a] i FLEW [1984a]).

<sup>42</sup> „A theory that it is impossible to attain absolutely certain empirical knowledge because the statements constituting it cannot be ultimately and completely verified” (vol. I, p. 818).

Są tu dwie ważne informacje: (1) niemożliwa jest absolutnie pewna wiedza (empiryczna), ponieważ (2) zdania ją konstytuujące nie mogą być ostatecznie i całkowicie zweryfikowane. Jednak podobnie jak definicji Lacey ([1976a]), tak i tej można by postawić zarzut, że nie dostarcza kryterium pozwalającego odróżnić fallibilizm od sceptycyzmu (i ewentualnie agnostycyzmu). Agnostycyzm (lokalny) głosi, że niepoznawalny jest jakiś określony aspekt czy sfera rzeczywistości. W tym przypadku wskazując na (2) będzie w ten sposób uzasadniać swe stanowisko o niemożności zdobycia całkowitego (pewnego) poznania. Agnostykowi jednak brakuje raczej wiedzy, niż pewności, dlatego charakteryzowane za pomocą (1)-(2) stanowisko bliższe jest sceptycyzmowi. Tezy (1)-(2) są zgodne z wynikiem analizy poznania, jaką dokonuje sceptycyzm (jakkolwiek nie głosiłby ich w tej postaci). Wydaje się więc, że [s10-1971] nie dostarcza wyraźnej *differentia specifica* fallibilizmu. Gdyby jednak uznać, że tą różnicą jest, nie wykluczona przez definicję, możliwość osiągnięcia nieabsolutnie pewnej wiedzy, to mielibyśmy określenie w znacznej mierze uchwytyjące istotę fallibilizmu.

Warto jeszcze zwrócić uwagę, że autor tego tekstu podkreślając niemożność osiągnięcia absolutnie pewnej wiedzy łączy jednak weryfikację z pewnością, która ma być celem poznania. Ale konsekwentna fallibilistyczna koncepcja wiedzy rezygnuje w ogóle z pojęcia pewności, ponieważ pewność (w przeciwieństwie do prawdziwości) jest kategorią pragmatyczną, a nie epistemiczną. Celem nauki, tak zdaniem Peirce'a jak i Poppera, jest prawda (obiektywna), a nie pewność (subiektywna).

Kolejny słownik to *The compact Oxford English dictionary* ([s7-1991]). W pierwszym wydaniu z 1971 r. hasła *fallibilism* w ogóle nie podaje, natomiast definicja zamieszczona w wydaniu z



1991 r. lakonicznie wyjaśnia, że fallibilizm to: „[z]asada, zgodnie z którą sądy dotyczące wiedzy empirycznej nie mogą być dowiedzione”<sup>43</sup>. Niejasne jest, jak należy rozumieć określenie *principle* (zasada). Czy w tym kontekście jego znaczenie jest zbliżone do nazwy „teoria”, użytej przez słowniki Webstera, czy może raczej jest to dyrektywa, wskazująca, jak należy traktować sądy dotyczące wiedzy empirycznej? W pierwszym znaczeniu fallibilizm przedstawia się jako teoria opisowa, w drugim jako zasada normatywna. W związku z tym fallibilizm może być różnie interpretowany. We wskazanym fragmencie (CP 141–175) Peirce użył nazwy „zasada” tylko raz na określenie fallibilizmu, natomiast aż sześć razy posłużył się tam wyrazem „doktryna”.

Po definicji, która nie pochodzi od Peirce’a, [s7-1991] przytacza dwa cytaty z *Collected papers*. Z pierwszego dowiadujemy się, iż:

[f]allibilizm głosi tylko tyle, że ludzie nie mogą osiągnąć absolutnej pewności na temat faktów<sup>44</sup>.

Drugi natomiast mówi nam, że:

fallibilizm jest doktryną, zgodnie z którą nasza wiedza nigdy nie jest czymś absolutnym, lecz zawsze, jak gdyby, płynie w kontinuum niepewności i nieokreśloności<sup>45</sup>.

Z tego jednak nie wynika jeszcze definicja podana przez [s7-1991], w szczególności, że: „sądy dotyczące wiedzy empirycznej nie mogą być dowiedzione”. Według Peirce’a, a także Poppera, nasza wiedza posiada uzasadnienie, została zatem dowiedziona, ale sposób, w jaki traktowane są uzasadnienia czy dowody przez

<sup>43</sup> „The principle that propositions concerning empirical knowledge cannot be proved” (vol. I, p. 565, column 695). Definicję tę powtarza [s8-1993] vol. I, p. 911.

<sup>44</sup> „Fallibilism [...] only says that people cannot attain absolute certainty concerning questions of fact” (CP 1.149).

<sup>45</sup> „fallibilism is the doctrine that our knowledge is never absolute but always swims, as it were, in a continuum of uncertainty and of indeterminacy” (CP 1.171).

fallibilistę wskazuje, że posiada on swoiste pojęcie dowodu<sup>46</sup>. I chociaż uzasadnienia są hipotetyczne i podlegają rewizji, pomimo to fallibilista nie rezygnuje z dowodów<sup>47</sup>. Uważa on ponadto, że uzasadnienia naukowe to nie byle jakie uzasadnienia, ale najlepsze jakie posiadamy<sup>48</sup>.

Inna niejasność powstaje w związku z użyciem w definicji słowa „concerning”. Zgodnie z nią zasada fallibilizmu obejmuje jedynie sądy *odnoszące się* do wiedzy empirycznej. Natomiast ani wiedza empiryczna, sama w sobie, ani inne rodzaje naszej wiedzy nie są przedmiotem zasady w tym sformułowaniu. Niejasne jest, jakie sądy mieli na myśli autorzy tego hasła i czym jest owa wiedza empiryczna. Czy są to może czyste obserwacje albo może tzw. gołe fakty? Fallibilizm jednak odrzuca pogląd, jakobyśmy mieli nieuprzedzone obserwacje. A może chodzi o sądy filozofii nauki – w tej mierze, w jakiej wypowiada się ona o wiedzy empirycznej? Czy nauka to coś innego niż wiedza empiryczna? Przypuszczalnie autorzy pisząc o sądach dotyczących wiedzy empirycznej mieli na myśli sądy nauki, a zatem ta zasada odnosi się do teorii naukowych. Tak czy owak, definicja ta jest niejednoznaczna.

Kolejny słownik to *The new Oxford dictionary of English* ([s9-1998]). Wedle niego, fallibilizm to:

---

<sup>46</sup> Popperowskie rozwiązanie trylematu Jakoba F. Friesa pokazuje, że uzasadnianie – z punktu widzenia fallibilizmu – nie opiera się na dogmatycznie przyjętych podstawach, nie prowadzi do regresu w nieskończoność czy też do psychologizmu, a jednak, choć nie jest ostateczne, umożliwia racjonalne preferencje ([1959] pp. 104–105; [1977] s. 88–89). Autorzy cytowanego poniżej [s9-1998] zdają się to dostrzegać.

<sup>47</sup> Znamienna jest np. argumentacja Poppera na rzecz realizmu, w której sam podkreślał jej zawodność będąc przekonany, że tezy realizmu nie sposób udowodnić ani też obalić ([1979] pp. 38–44; [1992a] s. 58–65).

<sup>48</sup> Zdaniem Peirce’a „the only rational ground for preferring the [scientific] method of reasoning to the other methods is that it fixes beliefs more surely” (CP 7.325).

[z]asada, zgodnie z którą sądy dotyczące wiedzy empirycznej mogą być akceptowane, nawet jeżeli nie mogą być dowiedzione z całą pewnością<sup>49</sup>.

Ta krótka definicja, chociaż dość ogólnikowa, przynosi bardzo ważną informację – mówi, że zgodnie z fallibilizmem możemy akceptować nasze sądy, mimo że nie zostały i być może nigdy nie zostaną dowiedzione w ostateczny sposób. Można się tu dopatrzyć załączka głębszej idei, że wiedza (nie w sensie *ἐπιστήμη*) jest tylko hipotetycznie uzasadniona. Mimo to, omawiane hasło nie daje wystarczających podstaw do odróżnienia fallibilizmu od sceptycyzmu.

Między definicjami słowników oxfordzkich oraz Webstera występują zatem istotne rozbieżności (np. określanie fallibilizmu raz jako zasadę, kiedy indziej jako teorię). Poza tym, są one pod wieloma względami nieprecyzyjne. Mimo to nawet filozofowie traktują je poważnie. Na przykład Eugene Freeman i Henryk Skolimowski na podstawie definicji ze słownika Webstera starali się wykazać, że fallibilizm jest karykaturą praktyki naukowej (FREEMAN & SKOLIMOWSKI [1974] p. 514). Przedstawia ją bowiem jako przedsięwzięcie polegające na nieustannym popełnianiu przez naukowców błędów. Dlatego tych dwóch filozofów doszło do wniosku, że ukute przez Peirce'a pojęcie ma niewielką wartość.

Podsumujmy uwagi dotyczące definicji słownikowych i haseł z encyklopedii. Fallibilizm jest określany jako:

- (1) teoria: [s10-1971], [s11-1986], FLEW [1984a];
- (2) doktryna: LACEY [1976a] i [1996a], BLACKBURN [1994], AUNE [1995], RESCHER [1995] i [1998];

---

<sup>49</sup> „The principle that propositions concerning empirical knowledge can be accepted even though they cannot be proved with certainty” (p. 661).

- (3) zasada: [s7-1991], [s9-1998];
- (4) idea: O'HEAR [1992];
- (5) pogląd: BLACKBURN [1994], MAUTNER [1996a], RESCHER [1998];
- (6) postawa epistemologiczna: RESCHER [1995].

Przy odrobinie tolerancji określenia: (1), (2) i (5) można uznać za synonimy. Definiują one coś, co można określić jako fallibilizm teoretyczny. (3) można potraktować łącznie z wyżej wymienionymi albo uznać „zasadę” za synonim „dyrektywy”. W drugim przypadku (3) definiuje fallibilizm normatywny. Podobnie (4), jeżeli uznać, że zasada fallibilizmu wyraża ideę fallibilizmu (ideę przewodnią rewizji *KMRE*). Do tej samej grupy definicji należy (6), o ile postawa fallibilizmu wynika z akceptacji zasady fallibilizmu. Mamy zatem dwie główne odmiany fallibilizmu: teoretyczny i normatywny.

Poza Rescherem wszyscy autorzy (powyższych definicji) pojmują fallibilizm jednolicie. O ile mi wiadomo, jest to powszechna tendencja. Na przykład Mark Owen Webb twierdzi, że fallibilizm w ogóle nie jest jakąś tezą dotyczącą naszych możliwości, ale regułą kierującą naszymi dążeniami poznawczymi<sup>50</sup>. Dopuszcza więc fallibilizm normatywny, nie widząc powodu, aby mówić o fallibilizmie teoretycznym. Jego pogląd, choć wydaje się dziwny, jest o tyle zasadny, że fallibilizm teoretyczny, gdy go pozbawić składnika normatywnego, trudno odróżnić od sceptycyzmu. Przejdźmy teraz do protokołów ważniejszych zbieżności i rozbieżności dotyczących rozumienia fallibilizmu w omawianych tekstach oraz do sformułowania postulatów, które należałoby, moim zdaniem, wykorzystać przy konstrukcji definicji regulującej dla terminu „fallibilizm”.

<sup>50</sup> „fallibilism is best understood, not as a thesis about our abilities, but as a rule to guide our endeavours” ([1996] p. 50).

**Protokół zbieżności**

- 1) Nasza wiedza nie jest pewna (LACEY [1976a], FLEW [1984a], BLACKBURN [1994], [s10-1971] i [s11-1986]).
- 2) Wiedza jest potencjalnie fałszywa (MAUTNER [1996a], RESCHER [1995] i [1998]).
- 3) Wiedza może ulec zmianie: dzięki nowym danym (FLEW [1984a]), świadectwom (BLACKBURN [1994]), z powodu istniejącej permanentnej możliwości błędu (MAUTNER [1996a]).
- 4) U podstaw fallibilizmu leży idea omylności ludzkiej (O'HEAR [1992]), wedle fallibilizmu możliwość błędu jest zawsze obecna (MAUTNER [1996a]).
- 5) Metody poznawcze są zawodne (AUNE [1995] i MAUTNER [1996a]).

**Protokół rozbieżności**

- 1) Stan (nie)wiedzy się nie zmienia (niczego nie można wiedzieć na pewno LACEY [1976a], podobnie: [s10-1971] i [s11-1986]); nie mamy gwarancji, że obecny stan wiedzy nie zmieni się (FLEW [1984a]); wiele z przyjętych przez nas przekonań okaże się fałszywymi (RESCHER [1995] i [1998]); każdy sąd może okazać się fałszywy (O'HEAR [1992]).
- 2) Badanie (naukowe) nie ma końca (FLEW [1984a]); wątpliwości zostaną ostatecznie (jakoby zdaniem Peirce'a) usunięte, a wiedza zdobyta (O'HEAR [1992]).
- 3) Pewność jest niezbędnym warunkiem wiedzy (LACEY [1976a], [s10-1971] i [s11-1986]); nie jest konieczne, aby przekonania były pewne bądź też miały oparcie w pewności (BLACKBURN [1994] i [s9-1998]).
- 4) Sceptycyzm a fallibilizm: stanowisko Poppera nie różni się od sceptycyzmu (O'HEAR [1992]); Peirce'owski fallibilizm nie

powstrzymuje zapędów sceptycznych; fallibilizm różni się zasadniczo od nihilistycznego sceptycyzmu (RESCHER [1998]); fallibilizm sytuuje się między dogmatyzmem a sceptycyzmem (BLACKBURN [1994]).

### Postulaty

Definicja powinna być przydatna do klasyfikacji stanowisk filozoficznych, a więc:

- 1) Odróżniać fallibilizm od sceptycyzmu (i agnostycyzmu) pokazując, dlaczego sytuuje się on między dogmatyzmem a sceptycyzmem.
- 2) Uwzględnić zróżnicowanie w obrębie fallibilizmu: wskazać jego twórcę oraz różnice pomiędzy przedstawicielami fallibilizmu (powinna być jednak wierna Peirce'owi i Popperowi jako modelowym (klasycznym) fallibilistom odróżniając ich fallibilizm od innych doktryn, m.in. Kuhna, Carnapa i Quine'a), a także wymienić istniejące odmiany fallibilizmu. W związku z tym nie powinna ograniczać zakresu fallibilizmu do nauk przyrodniczych oraz zakładać, jak Rescher, pesymistycznej indukcji.
- 3) Wyjaśnić kogo i dlaczego (nie)można uznać za prekursora fallibilizmu (np. Karneadesa).

Definicja powinna być wszechstronna, w szczególności odróżniać aspekt (a) negatywny fallibilizmu od (b) pozytywnego:

- a) U podstaw fallibilizmu leży idea omylności ludzkiej. Przekonania i sądy ze swej natury są niepewne i być może błędne, mogą okazać się fałszywe (między innymi dlatego, że teorie ze swej istoty wykraczają poza obserwacje). Teorie naukowe mają granice zastosowań (naukowcy nie mogą przewidzieć wyzwań, przed jakimi przyjdzie stanąć ich teoriom).

- b) Wiedza, chociaż tymczasowa i prowizoryczna, jest osiągalna. Możemy polegać na naszych przekonaniach, pomimo że nowe dane być może zmuszą nas do rewizji. Pewność nie jest koniecznym warunkiem wiedzy – wiedza nie wymaga tego, aby dowody były logicznie konkluzywne lub całkowicie nie występowało prawdopodobieństwo błędu.

Definicja powinna ukazać właściwą fallibilizmowi koncepcję nauki i jej rozwoju (aspekt (a) negatywny i (b) pozytywny):

- a) Jedyne wiarygodne metody – eksperymentalne – mogą dostarczyć tylko prawdopodobnych wniosków, zatem twierdzenia nauki są ryzykowne, mogą okazać się fałszywe. Możliwość błędu jest stale obecna, a skoro metody zdobywania przekonania są zawodne, to wiedza jest prowizoryczna i rewidowalna, więc powinniśmy traktować nasze sądy generalnie, jako być może fałszywe.
- b) Poszukiwania naukowe zmierzają do celu leżącego poza granicami naszych możliwości rozpoznania jego osiągnięcia (idea regulatywna prawdy), dlatego nie możemy o naszych teoriach twierdzić, że są prawdziwe, ale jedynie przypuszczać, że są prawdziwe. Zatem badanie jest niekończącym się procesem (gdzie zmiany dokonują się dzięki nowym danym). Celem badań jest rozwiązywanie problemów polegające na usuwaniu wątpliwości.

Ponadto, definicja uwzględniając aspekt genetyczny fallibilizmu powinna pokazać, że fallibilizm jako postawa (nie tylko poznawcza) posiada swe uzasadnienie, oraz że doktryna ta może mieć konsekwencje pozaepistemologiczne (np. wpływa na aksjologię społeczności uczonych: otwartość na nowe problemy i wytrwałość w kolektywnym dążeniu do prawdy).

Przedstawioną listę postulatów można by zapewne jeszcze powiększyć, jednak ważniejsze wydaje mi się zwrócenie uwagi na to, że fallibilizm jako doktryna jest połączeniem różnych przekonań i idei (niekoniecznie w sensie Lovejoya, gdyż mogą one być wewnętrznie złożone oraz pozostawać w różnych relacjach). Analizowane tu definicje fallibilizmu ujawniają niektóre z tych idei, dotyczą one m.in. omylności ludzkiej, niemożności zdobycia niepowątpiewalnej wiedzy, zawodności metod poznawczych, dążenia do prawdy, postępu poznawczego. Ich lista nie jest pełna. Podobnie jak listy postulatów również i tej nie staram się skompletować.

Zgodnie z przyjętą przeze mnie metodologią, a inaczej niż byłoby zapewne u Lovejoya, uchwycenie istoty fallibilizmu nie polega na identyfikacji jego elementarnych składników. Taka metoda, jak dowodzi zestawienie omówionych wyżej definicji, nie może dać wystarczających rezultatów do klasyfikacji stanowisk filozoficznych. Dlatego próbując wypracować zapowiadzaną na początku definicję regulującą dla terminu „fallibilizm”, zajmę się przede wszystkim sytuacją problemową leżącą u źródeł tej doktryny. Sytuacja ta powstała wskutek sceptycznej skrytki *KMRE*, która doprowadzała do problemu – jak, w obliczu tej krytyki, osiągnąć inteligibilną koncepcję rzeczywistości? Sytuujące się na antypodach rozwiązania – sceptycyzm oraz dogmatyzm – tworzące dylemat, określiły sytuację problemową, z którą fallibilizm stara się uporać. Zanim jednak do tego przejdę, omówię jeszcze etymologię terminu *fallibilism*, co przyda się do ustalenia treści oznaczonego nim pojęcia.